

Ontario w Kanadzie zakazuje śpiewu

17 czerwca 2020

Ontario ogłosiło wejście w drugą fazę odmrażania gospodarki, ale zakazało ludziom... śpiewać. Chodzi o to, że podczas śpiewania następuje emisja aerozolu, a w kropelkach wypadających z ust śpiewaków może znajdować się koronawirus.

Prowincja przygotowała wytyczne dla różnych sektorów. W części dla barów i restauracji czytamy, że śpiewanie i tańczenie jest zabronione na zewnątrz lokali (tylko przestrzeń na zewnątrz jest na razie otwarta do użytku, a i tak dopuszczalna liczba klientów jest tam ograniczona). Śpiewać nie wolno też w punktach opieki nad dziećmi ani na obozach dziennych. W przypadku obozów wytyczne ministerstwa zdrowia dopuszczają tylko śpiewanie na wolnym powietrzu przy zachowaniu dystansowania społecznego.

Śpiew należy mocno ograniczyć podczas celebracji liturgicznych. Rząd stwierdził, że śpiew grupowy nie powinien być praktykowany, a wszelkie pieśni powinny być wykonywane przez jednego kantora, który będzie stał w odległości co najmniej 4 metrów od innych uczestników celebracji. Nie zaleca się też używania instrumentów dętych. Rzecznik prasowy archidiecezji w Toronto powiedział, że w kościołach takie zasady już są wprowadzone. Wiernych zachęca się do noszenia maseczek, a to już trochę zniechęca do śpiewu.

Dr Isaac Bogoch z Toronto General Hospital, zajmujący się chorobami zakaźnymi, przypomina, że za każdym razem, gdy nawet tylko mówimy, drobinki śliny rozprzestrzeniają się wokół nas. Jeśli człowiek śpiewa, krzyczy, dyszy albo ciężko oddycha, rozpyła swój aerozol jeszcze dalej i w jeszcze większej ilości.

Bogoch przypomina o przypadku zakażenia, jakie miało miejsce w

Stanach Zjednoczonych na początku pandemii. Do zakażeń doszło na początku marca podczas prób chóru Skagit Valley Chorale. Dwóch członków chóru zmarło, a zakażonych zostało prawdopodobnie 87 proc. chórzystów.

Autorstwo: Katarzyna Nowosielska

Źródło: [Goniec.net](https://goniec.net)